

JAN WOLSKI

Uniwersytet Rzeszowski
Polska

SKRAWEK POLSKI NA SZWAJCARSKIEJ ZIEMI. WŁADYSŁAW BROEL-PLATER JAKO MECENAS MUZEUM POLSKIEGO W RAPPERSWILU

JAK SŁUSZNIE ZAUWAŻYŁA PRZED KILKOMA LATY HALINA FLORKOWSKA-Frančić¹, a przed nią Bogusław Mansfeld², nie dysponujemy naukową biografią Władysława Broel-Platera. Jego najobszerniejszy życiorys zawiera *Polski słownik biograficzny*³ z roku 1981, w którym sylwetkę Platera opracował Stefan Kieniewicz. Sytuacja od tamtej diagnozy nie uległa – co trzeba stwierdzić z żalem – radykalnej poprawie, ale też bez wątpienia istotnemu poszerzeniu perspektyw badawczych i interpretacyjnych pomogły artykuły przywołanej już znawczyni spraw polskich w Szwajcarii oraz solidnie udokumentowana – choć pozostawiająca pewien niedosyt – opowieść Andrzeja Prus-Niewiadomskiego o dwóch osobach ważnych w życiu Platera, a mianowicie o żonie, aktorce Karolinie Bauer, i przyjacielu, niegdyś rewolucjonście, profesorze Gotfrydzie Kinkelu⁴. Walor popularyzatorski ma również opracowanie autorstwa Sława Milewskiego, będące zarysem biografii Platera⁵. Tak więc postać i dzieło, a także dogłębna analiza

¹ H. Florkowska-Frančić, *Władysław Plater i upamiętnienie polskiej przeszłości w Rapperswilu*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010, s. 7–25.

² B. Mansfeld, *Esej o Rapperswilu*, „Muzealnictwo” 1995, nr 37, s. 74–80.

³ S. Kieniewicz, *Plater (Broel-Plater) Władysław Ewaryst* [hasło], w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981, s. 686–691.

⁴ A. Prus-Niewiadomski, *Niemiecy przyjaciele i pomocnicy twórcy Rapperswilu hr. Władysława Broel-Platera: żona – aktorka Karolina Bauer i rewolucjonista 1848 r. prof. Gotfryd Kinkel*, w: *Konfederacja barska...*, s. 27–44.

⁵ S. Milewski, *Władysław Broel-Plater – założyciel Muzeum Polskiego w Rapperswilu* (zarys

dokonań twórcy Muzeum Polskiego w Rapperswilu wciąż czekają na swego monografistę.

Kieniewicz na zakończenie wspomnianego hasła podaje bogatą bibliografię źródłową, w której znajdują się m.in. informacje o Platerze i jego osiągnięciach. Przypomina również, że kolekcja ponad 7000 listów różnych osób do Platera (i kilkaset jego autorstwa) spłonęła w 1944 roku w Warszawie. Tak więc ten segment archiwaliów stał się tylko smutnym wspomnieniem. Zapewne istnieją kolekcje dokumentów dotyczących osób, które z Platerem utrzymywały kontakt, lub on z nimi, wciąż zatem możliwe jest znalezienie w nich istotnych informacji. Także kwerendy w zasobach szwajcarskich mogą przynieść dobry wynik. Dotarcie do nich wymaga jednak mozolnej pracy. Źródła, przede wszystkim epistolograficzne, mogą wiele wyjaśnić czy dopowiedzieć.

Warto działania takie podjąć, bo już na podstawie tego, co wiemy dotąd, jest to życiorys, który – oczekiwaniom współczesnego człowieka wychodząc naprzeciw – można określić jako filmowy. A przy tym, jak zauważyła Florkowska-Frančić: „bogaty, by nie powiedzieć barwny”⁶. Badaczka zwraca przy tym uwagę na to, że biografię Platera należy rozpatrywać w dwóch etapach: pierwsza część to okres działalności na rzecz niepodległej Polski, w którym podejmował różnorodne akcje polityczne na terenie Francji, Anglii i Szwajcarii, zaś część druga – oddzielona cezurą roku 1869 – zasadza się na organizacji i działaniach Muzeum Polskiego w Rapperswilu oraz dokumentowaniu wszystkiego, co związane było z polską historią i tokiem spraw bieżących. Fundator muzeum całą swą energię oddawał nie tylko jemu, ale też uznać trzeba, że każde inne przedsięwzięcie wiązało się odtąd ściśle z nim.

Nie udało się, jak dotąd, dotrzeć do nowych faktów biograficznych, bazując więc na tych już dostępnych opracowaniach, przypomnieć warto, że Władysław Broel-Plater to potomek starego rodu inflanckiego. Na świat przyszedł w Wilnie 7 listopada 1808 roku. W stosownym do tego wieku był następnie uczniem tamtejszego gimnazjum i słuchaczem uniwersytetu. W 1827 roku rozpoczął zwiedzanie świata. Był w Petersburgu, potem przez pewien czas w Berlinie, gdzie też przez krótki czas studiował. Podróżował po Niemczech, Anglii, Szwajcarii. Na początku 1831 roku, na wieść o powstańczym zrywie, wrócił z Londynu do Warszawy. Pełnił różne funkcje, był m.in. jednym z najmłodszych posłów. Po klęsce powstania pojechał do Anglii, gdzie działał na rzecz niepodległości Polski. Wzorem ówczesnych emigrantów na dłużej osiadł w Paryżu. Współdziałał z księciem Adamem Czartoryskim, tworzył instytucje, zakładał, redagował i wydawał pisma. Z księciem jednak po pewnym czasie zerwał. Ożenił się z poznaną jeszcze pod-

biografii), „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, t. 11: *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.*, s. 51–60.

⁶ H. Florkowska-Frančić, *Władysław Plater...*, s. 7.

czas niedługiego pobytu w Berlinie aktorką Karoliną Bauer (1808–1877), wcześniej morganatyczną żoną (czy może tylko „towarzyszką życia”) księcia Leopolda Sasko-Koburskiego, późniejszego króla Belgów. Będąc już żoną Platera, nie należała ona do mile widzianych gości w niektórych salonach paryskich i dlatego zapewne zdecydowali się osiąść w Szwajcarii. W 1844 roku przenieśli się do Lucerny, potem zamieszkali niedaleko Zurychu w miejscowości Bendlikon, właściwie części miejscowości Kilchberg, zakupiwszy tam uprzednio willę z ogrodem, którą to posiadłość Plater nazwał Broelbergiem. Niekiedy używano też nazwy „Zum Broelberg”. Wcześniej w miasteczku Dietikon uzyskał obywatelstwo szwajcarskie. Willa ta stała się niebawem miejscem spotkań polskich emigrantów, zaś jej gospodarz nieustannie poszerzał pola swoich rozlicznych aktywności politycznych, kulturalnych i społecznych. Można powiedzieć, że stał się pozytywistą i aktywnie realizował hasło pracy organicznej. Jej najbardziej trwałą i doniosłą formą okazało się Muzeum Polskie. Hrabia Władysław Broel-Plater zmarł 22 kwietnia 1889 roku, przekroczywszy 80. rok życia.

Jak wyglądało tamtoczesne jego szwajcarskie życie, możemy dowiedzieć się z opisu Agatona Gillera⁷. Autor ten zauważa:

Obszerna korespondencja, jaką prowadzi [Plater – przyp. J.W.], polskie tylko interesa ma na celu. Czytuje sam jak i jego pomocnicy wiele dzienników polskich i zagranicznych i wszystkie artykuły traktujące o sprawie polskiej, w druku lub w kopii, systematycznie gromadzi i układa w foliowych księgach jako materiał dziejowy. Z niestrudzoną cierpliwością czuwa nad opinią publiczną europejską. (...)

Obok nieustannego zajęcia sprawami politycznymi, dziennikarskimi, religijnymi, znajduje jeszcze czas na codzienne zapisywanie w dzienniku swojego życia każdej czynności.

Osamotniony, nie uczuwa potrzeby towarzystwa, ani rozrywek, najwyższą i jedyną przyjemność znajdując w pełnieniu dobrowolnie na siebie przyjętego obowiązku służby narodowej. Broelberg opuszcza tylko wtedy, gdy potrzeba zdrowia wymaga kuracji u wód lub też ważny interes narodowy powołuje go do opuszczenia swojej siedziby (s. 26–27)⁸.

To zaangażowanie w sprawy polskie doceniał też jeszcze jeden polistopadowy emigrant przebywający w Szwajcarii, Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż), który nie darzył Platera nadmierną sympatią. Jednak potrafił docenić jego poświęcenie i w swoich *Sylwetach emigracyjnych* z 1904 roku odnotował:

Polska mu serce i głowę zapełniała. Kochał ją i myślał o niej, pragnąc jej służyć jak najskuteczniej. I służył – służył jak mógł i umiał: w interesach jej do Francji, Anglii, Niemczech (Frankfurt r. 1848) jeździł, chodził, pisał, przemawiał, nawiązywał stosunki, zakładał biura, organizował agencje, dreptał, zabiegał. Świadczeniami na piśmie deptań tych i zabie-

⁷ Zob. A. Giller, *Hrabia Władysław Plater-Broel założyciel Muzeum Narodowego w Rapperswyłu*, Poznań: W. Simon, 1882.

⁸ Wszystkie cytaty, jeżeli nie podano inaczej, wg: A. Giller, *Hrabia Władysław Plater-Broel...* W cytowanych fragmentach zachowano pisownię oryginalną – J.W.

gów w Brobergu (nazwa domu jego, w którym nad jeziorem zurichskim zamieszkał) się otoczył (...)⁹.

Podobnie czyni Agaton Giller, który w kreślonym przez siebie biogramie Platera wylicza skrzętnie jego wyjazdy, nierzadko ponawiane, do Paryża, Frankfurtu, Londynu, Baden-Baden, Budapesztu. Zawsze oczywiście w sprawach polskich. Odnotowuje rozliczne jego aktywności na terenie Szwajcarii jako oficjalnego przedstawiciela Rządu Narodowego podczas powstania styczniowego, zakładane pisma, choćby wydawany w Zurychu po niemiecku i na własny koszt dziennik „Der Weisse Adler”, przypomina, że tworzył komitety szwajcarsko-polskie mające pomagać powstańcom, organizował dla nich pomoc i gromadził fundusze za pośrednictwem Agencji Polskiej w Zurychu, wielu też osobom pomagał w podjęciu i sfinansowaniu studiów. „Tak więc – pisze Giller – dzięki niez mordowanej czynności hr. Platera emigranci nasi znaleźli w Szwajcarii skuteczną pomoc i przyjęcie, jakiego żadna inna emigracja w tym kraju nie doznała” (s. 29).

Władysław Broel-Plater prowadził nadzwyczaj aktywne życie, pełne różnorodnych form działalności politycznej i społecznej. To z jego inicjatywy, w związku ze stuleciem wybuchu konfederacji barskiej, na końcu cypla, poniżej raperswilskiego zamku, ustawiona została pamiątkowa kolumna. 16 sierpnia 1868 roku „po przemówieniu Platera [pomnik – przyp. J.W.] odsłoniony został w obecności rodaków licznie z kraju i emigracji przybyłych, delegatów wszystkich cywilizowanych narodów i dziesięcioletniego tłumu Szwajcarów” (s. 31–32). Niebawem, jak wiadomo, ze względu na niezbyt szczęśliwą lokalizację i wystawienie na nadmierne oddziaływania warunków naturalnych, postument przeniesiony został na dziedziniec zamku. Agaton Giller w swej, ze szlachetnych pobudek napisanej, ale jednak bądź co bądź, hagiografii Platera, podkreślając znaczenie ustawienia kolumny, podaje, że poznawszy idee, które temu przedsięwzięciu towarzyszyły, „zrozumiemy, iż w umyśle twórcy pomnika, mającego uczcić idee, która wypełniła owe olbrzymie usiłowania, zrodzić się musiał logicznym porządkiem pomysł utworzenia Narodowego Muzeum, zawierającego pamiątki i dokumenta do historii tych usiłowań” (s. 35). I dodaje jeszcze, by fakt ten wzmocnić, takie słowa:

Pomysł hr. Władysława Platera utworzenia Muzeum jest jednym z najszcześniejszych.

Zrealizowanie go w tak krótkim czasie i to w sposób odpowiadający warunkom umiejętności muzealnej – jest największą jego patriotyczną zasługą (s. 35).

Miłkowski, jak wspominaliśmy, choć nie był entuzjastą Platera, to jednak nie odbierał mu jego zasług:

⁹ Z. Miłkowski [T.T. Jeż], *Władysław Plater*, w: tegoż, *Sylwety emigracyjne*, Lwów: Słowo Polskie, 1904, s. 314.

Pracował człowiek [Plater – przyp. J.W.], pracował usilnie i gorliwie dla Polski; lecz z pracy tej korzyść byłaby nie wielka, gdyby nie przyszła mu myśl założenia muzeum polskiego w Rapperswylu. Myśli tej nie waham się nazwać prawie genialną – „prawie” dla tego tylko, że powstała w głowie człowieka, nie zasługującego na posądzanie go o genialność¹⁰.

I nieco dalej dodaje jeszcze z przekąsem: „Same muzeum, jako takie, nie zachwycało mnie nadmiernie. Zachwycała mnie myśl, idea – idea, która się w głowie Platera wylęgła”.

Lokalizację muzeum „przez siebie założonego” właśnie w Rapperswylu tłumaczy Giller „przezornością patriotyczną” Platera, bowiem „małe miasteczko nie forteczne” położone jest „po za wszelkimi liniami strategicznymi, w Szwajcaryi, to jest w kraju najmniej wystawionym na niebezpieczeństwa wojny, tak z powodu polityki, jaką prowadzi, jako też z powodu neutralności uznanej i zagwarantowanej” (s. 36). Twórca tej niezwykłej placówki był świadom tego, że położenie to mogłoby spowodować odpływ do niego zbiorów krajowych i dlatego inne wyznaczone mu zostały zadania. Przede wszystkim w krótkim czasie zgromadzono tak liczne zbiory, że „napenić by nimi można dwa razy większą ilość instytucji od tej, jaką obecnie posiadamy w kraju i jeszcze starczyło by na muzeum za granicą będące” (s. 36). Drugi fakt to świadome, dzisiaj byśmy powiedzieli: sprofilowanie zbiorów i przeznaczenia muzeum, które gromadzi dokumenty i pamiątki, jakie „rządy obce niechętnie widząc w zbiorach publicznych (...) stamtąd zabierały i konfiskowały” (s. 36).

I powód trzeci: z racji obecnego położenia politycznego Polski, „tylko za granicą mogą być przechowywane, bez obawy zabrania ich w razie jakiego nowego Polsce nieprzychylnego zwrotu w systemie rządu” (s. 37).

Wreszcie powód czwarty to konieczność zbierania pamiątek i dokumentów, które „rozrzucone po wszystkich europejskich krajach, (...) byłyby dla Polski bezpowrotnie stracone, gdyby Zarząd nie starał się o ich wyszukanie i nabycie” (s. 37).

Ponadto już w momencie organizowania muzeum Plater był świadom jego czasowego tylko istnienia na szwajcarskiej ziemi, a „przekazując założone przez siebie Muzeum na własność narodowi polskiemu”, wyraźnie zastrzegł, „iż ma być ono do Polski przeniesione, po jej oswobodzeniu, przez pierwszy polski rząd, niepodległy” (s. 37).

Giller podaje jeszcze dodatkowe argumenty przemawiające za lokalizacją muzeum. A są nimi: potrzeba utworzenia muzeum na emigracji, bo jest to „społeczeństwo inteligencyjne”, więc potrzebuje „posiadać instytucją tego rodzaju” (s. 37), oraz „korzyść międzynarodowa”, jako że „[t]ysiące cudzoziemców zwiedzających Muzeum w Szwajcaryi, uczą się z niego poznawać Polskę”, „[j]est ono więc za granicą miejscem poważnej propagandy dla sprawy polskiej” (s. 37). Nie

¹⁰ Tamże, s. 317.

bez znaczenia jest i ten fakt, że: „Z powodu swego pobytu za granicą, stać się ono musiało i stało się już pośrednikiem naukowym między Polską a zagranicą” (s. 38).

Wziąwszy pod uwagę wszystkie te wspomniane czynniki, Władysław Plater doszedł do wniosku, że ufundowanie polskiego muzeum na obcej ziemi jest przedsięwzięciem korzystnym i – to znowu Giller – „w roku 1870 przystąpił z energią jemu właściwą do założenia takowego” (s. 38). Jakkolwiek warto wspomnieć, że idee stworzenia tego typu solidnych instytucji na emigracji przedstawiano w prasie. Biblioteka Polska w Paryżu była ich namacalnym dowodem¹¹.

Miasto Rapperswil ofiarowało na 99 lat zamek, jednakże pod warunkiem, że założyciel muzeum na własny koszt dokona potrzebnych prac restauracyjnych. To wymagało znacznych kosztów. „(...) nie cofnął się jednak przed nimi hr. Plater, zamek bowiem poważny, (...) położony na wysokim półwyspie jeziora Zurichskiego w malowniczej okolicy, wybornie się nadawał dla instytucji tego rodzaju” (s. 38).

Tak oto: „Restauracja dołu i pierwszego piętra dokonana została, (...) dnia zaś 23go października 1870go przy zgromadzeniu rodaków i cudzoziemców, zwłaszcza też obywateli miasta Rapperswyłu, nowe, polskie Muzeum uroczyście zostało poświęcone i dla publiczności otwarte” (s. 38).

Organizacja muzeum to jedno, a możliwości jego utrzymania to poważne i trudne do zrealizowania zadanie. Plater „[p]rzyszłość Muzeum zapewnił posagiem z własnego majątku” (s. 39). Liczył także na ofiarność patriotyczną Polaków, którzy będą się przyczyniać do utrzymania instytucji i do pomnażania jej majątku zapisami i legatami, „przybywania funduszków, czy to drogą składek rocznych i jednorazowych ofiar, czy też zapisów (...)” (s. 42).

Pisze Giller: „Takiego Muzeum Polska nie miała, mieć je zaś powinna, dzięki zaś hr. Władysławowi Platerowi, już go posiada i jest ono własnością narodu” (s. 41). Przyszłość nowo powstałej instytucji zda się mieć jasno wytyczoną drogę, a to dlatego, że: „Hr. Plater dzisiaj sprawujący Zarząd, na wszystko znajduje czas. Ani wiek późny, ani choroba jego energii i wytrwałości złamać nie zdołała” (s. 43). Energii do działań i podejmowania coraz to nowych inicjatyw mu nie brakowało: „Hr. Plater pracuje za wielu – pomimo swego wieku” (s. 44). I choć znalazło się liczne grono pomocników, „lecz co do wydatków ofiarności ogółu dość skąpo płynąca w drobnych sumach składkowych, nie zdjęła jeszcze z niego ciężaru zaradzenia wszystkim potrzebom instytucji (...), ogniska narodowego życia na emigracji” (s. 44).

Stefan Kieniewicz, opisując koleje losu Platera, stwierdził, że:

Ostatnich 20 lat życia poświęcił P. [Plater – przyp. J.W.] niemal wyłącznie «swojemu» Muzeum. Oświadczał, że jego własność «przeleżał na Polskę», ale rozumiał, że pozostanie do

¹¹ Zob. H. Florkowska-Frančić, *Władysław Plater...*

śmierci wyłącznym rządcą zamku i jego zbiorów. W pierwszym drukowanym sprawozdaniu z r. 1871 obliczał, że sam wyłożył dotąd na fundację 120 317 fr. 69 ct.¹²

Jakkolwiek nie brak było rozlicznych problemów, także natury administracyjnej i finansowej, to mimo wszystko zdecydowanie przeważała opinia, którą sformułował Zygmunt Miłkowski (czyli Teodor Tomasz Jeż), jak wiadomo również emigrant przebywający w Szwajcarii, ta mianowicie, że sama tylko myśl stworzenia muzeum w Rapperswilu była „prawie genialną”, choć „powstała w głowie człowieka nie zasługującego na posądzenie go o genialność”¹³. Ale tak właśnie realizują się idee mecenatu, który – jak wiadomo – niejedno ma oblicze.

Swego czasu Stanisław Łempicki, sygnalizując potrzebę rzetelnego opisanie mecenatu kulturalnego w Polsce, używał na określenie tego zjawiska pojęcia „opiekuństwo”, które jednostki możne i wybitne roztaczają nad różnymi dziedzinami nauki i literatury, „nad sferą twórczej pracy ducha”¹⁴. W zjawisku tym dostrzegał coś pradawnego i wiecznego w swym działaniu, ogólnoludzkiego, związanego ze stopniem uspołecznienia i udoskonalenia duchowego. Coś głębokiego, ale też zróżnicowanego, co cechuje szlachetny zapal i natchnione rozumienie swej misji, i choć niekiedy opiera się na ludzkiej próżności, to zazwyczaj jest przykładem niepospolitej ofiarności.

Tak więc czy to polityczne, czy autorytarne motywacje popchnęły Władysława Broel-Platera do mecenasowskiego działania, i tak liczy się przede wszystkim fakt, że stworzył poważną instytucję polskiej kultury w tragicznych dla naszego kraju okolicznościach, a ponadto, a może przede wszystkim, zbudował skrawek Polski na szwajcarskiej ziemi, centrum kultury duchowej. To był akt oparty na wewnętrznej potrzebie, na poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa, na idealizmie. Przykład taki pociągać może – i powinien – innych.

A PIECE OF POLAND ON SWISS LANDS.
WŁADYSŁAW BROEL-PLATER AS A PATRON OF
THE POLISH MUSEUM IN RAPPERSWIL

Władysław Broel-Plater, the participant of the November Uprising and an emigrant, took part in many forms of political and social activity. It was his initiative to honour the 100th anniversary of the Bar Confederation by erecting a memorial column nearby the Rapperswil Castle in Switzerland. Two years later, in 1870, thanks to his efforts, the Polish National Museum was founded in Rapperswil. It was both the most prominent and the longest-lasting achievement of his entire life. Based on the

¹² S. Kieniewicz, *Plater (Broel-Plater)*..., s. 689.

¹³ Z. Miłkowski [T.T. Jeż], *Władysław Plater*..., s. 315.

¹⁴ S. Łempicki, *Mecenat kulturalny w Polsce (problemy i postulaty)*, Kraków: Druk. W.L. Anczyca i Sp., 1928, s. 8 [odbitka z księgozbioru prof. Stanisława Pigionia w zbiorach Pracowni Polonistycznej „Pigionianum” Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego].

already available research papers, the text presents the life and achievements of Władysław Broel-Plater, a patriot with many important contributions to Polish culture, still in need of becoming a monographer.

Keywords: Great Emigration, Rapperswil, Władysław Broel-Plater, patronage

Dr Jan Wolski – pracownik Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Członek redakcji kwartalnika „Fraza”. Przekłada autorów szwajcarskich, takich jak m.in.: Flurin Spescha, Franz Hohler, Hermann Burger, Luisa Famos, Hugo Lotscher. Bada zagadnienia emigracji i literatury najnowszej.